

syi. — Hrabia Orloff, powitany został ze strony ministerstwa ottomańskiego, wysłaniem na przeciw siebie Ammedschi Effendego, i w dniu 8 b. m. miał audyencyą u W. wezyra, wczoraj zaś u samegoż sultana, który go z szczególną dystynkcyą i nadzwyczajną przyjął uprzejmością. Poseł ten który powrócił z Cziraganu na okręcie parowym do Bujukdere, odbył musztwę z okrętami rossyjskimi stojącemi tam na kotwicy, które powitały go z należącemi onemuż honorami.

Naynowsze wiadomości ze Smirny, donoszą o przybyciu tam eskadry francuzkiej pod dowództwem admirała Hngon, której miało być przeznaczeniem, przymusić baszę Egiptu do przyjęcia warunków Porty, w razie gdyby do takowych zastosować się niechciał dobrowolnie.

Stolica ottomańska przez cały ciąg tej tak dotkliwej epoki, doznawała nieprzerwaney ani na chwile spokojności. Woyska rossyjskie zachowały ciągle wzorową karność.

Późniejsze wiadomości z Konstantynopola z dnia 19 maja, w nadzwyczajney drodze nadeszły do Wiednia, głoszą co następuje:

Nadchodzące tu doniesienia z Kutahia, są bardzo pomyślne. Porta odebrała na dniu 15 maja, pierwsze depesze od wysłanego tamże Emin Effendi, w których donosi, że Ibrahim pasza z największą wdzięcznością przyjął firman, mocą którego udziela mu sultan powiat Adana w dzierżawę, i oświadczył, że odwrotny marsz woysk jego natychmiast się rozpocznie. Emin Effendi nadesłał oraz trzy pisma od Ibrahima z których pierwsze zawiera w sobie nayspokojniejszy dar Jego Łaskawości, 2gie i 3cie w teyże myśli ułożone do W. wezyra i do Fawdżego Achmeda baszy. — Wszystko więc każe nam ufać, że pokój na Wschodzie zupełnie jest, tym sposobem przywrócony, i że tak odwrót woysk Ibrahima za górę Taurus, i oddalenie się woysk rossyjskich, jako niezaprzeczony skutek tamtego, położy koniec kawikłaniom chwilowemu w jakich się Porta znaydowała. (D. A.)

ANGLIA

Londyn 21 Maja.

Dzienniki literalistowskie nieprzestają donosić nam o pomyślnym stanie sprawy D. Pe-

dra, — i mocno się w tém zbliżają do sławnych lekarzy, którzy na zapytanie o stan zdrowia, śmiertelną złożonego chorobą, odpowiadają ciągle, że *mu lepiej*, a sami co chwila patrzą rychło skona; tak też przewidywaćby można, iż władza moment odbierzemy wiadomość, że Don Pedra niema już na ziemi portugalskiej.

Margrabia Palmella miał wczoraj naradę z lordem Palmerstonem w wydziale spraw zagranicznych. Dziennik *Albion* wyciąga z tąd wznowioną pogłoskę o ożenieniu D. Miguela z D. Maryą, jako wypis z listu prywatnego z Lizbony, pod d. 9 b. m. Wedle tego listu, utrzymują wszyscy w Oporto, że D. Miguel oświadczył swą gotowość do zaślubienia Dony Maryi, — ale że D. Pedro już o tém ani słyszyć niechce; lubo w tey mierze będzie musiał nakoniec ulegnąć swojemu woysku, które względem zawarcia spieszney zgody wyraźnie objawiło życzenia. — W tém miejscu wzwyż rzeczony dziennik czyni następującą uwagę: Jeżeli istotnie walka obecna w Portugalii zakończy się ożenieniem D. Miguela ze swoją synowicą, to wtedy książę Talleyrand i lord Palmerston znaydą się w położeniu dwóch moralnych, religijnych i sentymentalnych urzędników parafii, którzy pomiędzy dwiema ubogiemi przymuszone małżeństwo doprowadzają do skutku, ażeby się uwolnić od żywienia ich dłużey swoim kosztem.

Dnia 22 Maja. — Sąd przysięgłych zwołany, do wydania wyroku w sprawie świeżo popełnionego morderstwa na urzędniku policyjnym, pozwałił sobie wydać decyzją, która każdego spokojnego obywatela zgrozą i trwogą przerazić musi, obwijającą w bawelną takową zbrodnię tém: że wina tego wypadku spada niby na rząd, który nieużył w przód środków przyzwoitych do zniewolenia mieszkańców aby się spokojnie rozeszli, że tu sama Policja była zaczępną stroną i to w sposobie dzikim, grubiańskim. To prawda, że policja londyńska w takich zdarzeniach, (atoli po poprzedniczym naponieniu,) zwykła niemilosierźnie używać swoich łasek; — lecz terazniejszy sąd przysięgłych, wbił sobie dziś do głowy, że mu wolno używać przed swe kratki rząd, i policję; — lubo zważając na przesady które dotąd przeciw ostatniemu panują, nic dziwnego że lu-